Biblioteka Jag.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 11 (2468) Warszawa, Niedziela 11 Stycznia 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Dnia 17-go i 18-go stycznia 1925 r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.
Początek obrad o godz. 11 rano.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

W dzisiejszym numerze:

Rządowa polityka aprowizacyjna.

Cudzoziemiec, nie znający naszych stosunków, słysząc o powstawaniu coraz to nowych instytucji do zwalczania drożyzny i opiekowania się potrzebami spożywców— musiałby dojść do przekonania, że Polska jest rajem dla spożywców.

Bo i jakże? Zaledwie w październiku ujrzała światło dzienne Państwowa Rada Spożywców, a już od listopada zaczął się poród Biura Badania Cen, a tymczasem odbył się z udziałem wybitnym, względnie wyłącznym spożywców, szereg obrad i narad dla rozważenia zasad państwowej polityki gospodarczej.

Rezultat tych rad, narad i obrad jest jednak nietylko znikomy, ale prawie żaden, albowiem realnym rezultatem nie jest stworzenie organizacji do omawiania zagadnień i pobierania uchwał, które nie są urzeczywistniane. Myliłby się więc nasz cudzoziemiec, myśląc, że Polska jest rajem dla spożywców.

Nasza polityka aprowizacyjna odznacza się dziwnym brakiem przewidywania i konsekwencji, za co będziemy musieli srogo odpokutować.

W pierwszej linji chodzi tu o politykę zbożową.

Na wiosnę roku 1924 wiadomo już było, że zbiory roku tego będą małe, i że rok ten będzie rokiem nieurodzaju. Wynikało to z urzędowych komunikatów Głównego Urzędu Statystycznego. Tymczasem polityka gospodarcza Państwa przeszła nad tem do porządku dziennego, *a Rząd coraz szerzej otwierał wrota dla wywozu żyta poza granice kraju.* W lecie: w lipcu i sierpniu wiadomo już było powszechnie, że znajdujemy się w obliczu klęski nieurodzaju, *Rząd nie mógł się jednak zdecydować na przerwanie wywozu* przez wydatne podniesienie stawek opłat wywozowych.

Dopiero na jesieni, gdy żyto kosztowało już 20 złotych korzec, Rząd zdecydował się, po niewczasie, na wprowadzenie prohibicyjnych stawek wywozowych.

Na oczach Rządu, przy jego całkowitej bezczynności, nastąpił wzrost ceny żyta o przeszło 100%.

Rząd nie zatroszczył się nawet o to, by kupić większe ilości taniego zboża do swojego rozporządzenia, gdyż, jak wiadomo, pieniądze, na ten cel przeznaczone, wydawano przeważnie w sierpniu, to jest w okresie, gdy masowy zakup byłby jedynie przyśpieszył i spotęgował wzrost cen.

Podkreślić należy, że przez dopuszczenie do wzrostu cen uniemożliwiono wogóle poważniejszą akcję skupu, stwarzając konjunktury, przy których producent ociągał się ze sprzedażą, względnie nie dotrzymywał zaciągniętych zobowiązań.

Nieudolna i lekkomyślna gospodarka Głównego Urzędu Żywnościowego uniemożliwiła racjonalne wyzyskanie nawet tych nieznacznych środków obrotowych, jakimi ten Urząd rozporządzał.

W sprawie Głównego Urzędu Żywnościowego Rząd wykazał więcej nerwowości, niż przewidującej rozwagi. Z tej racji że gospodarka była zła—zlikwidowano Urząd, zamiast powołać do steru rządów ludzi właściwych.

Jeżeli Rząd już koniecznie chciał zlikwidować istniejący Urząd, należało na jego miejsce stworzyć coś nowego.

Przez pewien czas Rząd udawał, że zamierza coś uczynić. Zarządzono rozpisanie ankiety do spółdzielni i miast, potem wszystko się urwało, sprawa stanęła na martwym punkcie.

Tymczasem ceny żyta mają dalej „tendencję mocną". Korzec kosztuje już 23 złote, a chleb w Warszawie podrożał w ciągu pół roku o 50%.

Rada Spożywców obradować miała na temat tworzenia rezerwy zbożowej. Nie mogła jednak tego uczynić wskutek nieobecności na posiedzeniu ministra Spraw Wewnętrznych. Straciliśmy znowu szereg tygodni, których nikt nie wróci.

Z dziwnym spokojem przechodzi Państwo do porządku dziennego nad sprawą podrożenia chleba o 50%. Inicjatywa Rządu objawiła się jedynie w projekcie uszczęśliwienia ludności chlebem z mąki wyższego przemiału; miało to dać podobno poważne oszczędności. Po bliższem zbadaniu sprawy, okazało się, że poważniejszych oszczędności projekt ten nie da, bo i tak ogromna większość ludności spożywa chleb z mąki wysoko procentowego przemiału. Rada Spożywców uznała tedy projekt ten za nieaktualny.

Stwierdzić więc należy, że oczekujemy przednówka bez żadnego przygotowania.

Sądzimy, że wobec obojętności Rządu, (p. minister Ratajski nie zna widocznie uprawnień aprowizacyjnych i obowiązków ministra spraw wewn. w tej dziedzinie), sprawą tą zająć się powinni zorganizowani spożywcy, a w pierwszym rzędzie klasa robotnicza i jej sejmowe przedstawicielstwo.

S. Lewicki.

Posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki

Ostatnia sesja Międzynarodówki była poprzedzona przez trzydniowe obrady wspólne Biura Egzekutywy i Biura Amsterdamu, z którego ramienia uczestniczyli w nich t.t. *Jouhaux, Oudegeest i Martens.* Przewodniczył t. *Vanderwelde.* Obrady dotyczyły trzech spraw: akcji *Purcella*, 8-godzin. dnia pracy i pracy nocnej w piekarniach oraz protokółu genewskiego.

Dyskusja nad pierwszym punktem miała charakter bardzo ożywiony. W toku jej wyjaśniło się ostatecznie, że ani Angielska Partja Pracy, ani Trade-Uniony nie biorą na siebie odpowiedzialności za stanowisko, zajęte przez Purcella w Rosji. Przebieg obrad, podczas których przedstawiono z różnych stron szereg dokumentów, stwierdzających awanturniczość polityki sowieckiej i — z drugiej strony — łatwowierność Purcella, uznano za poufny. Na posiedzeniu jawnem t. *Vanderwelde* złożył imieniem Biura Międzynarodówki Socjalistycznej następującą deklarację.

„W chwili, gdy zbieramy się wspólnie z Biurem Amsterdamu poraz pierwszy po podróży delegacji angielskich związków zawodowych do Rosji, nie możemy powstrzymać się od tego, by w sposób jaknajprzyjaźniejszy, ale z całym naciskiem wyrazić poważne zastrzeżenia, wywołane wśród nas przez stanowisko, jakie zajęli wobec rządu sowieckiego i Międzynarodówki komunistycznej poszczególni członkowie delegacji a między nimi przewodniczący Waszej organizacji (Biura Amsterdamu), nie jest jeszcze ogłoszone, ale delegacja podała już do wiadomości ogólnej swoje wnioski, a poszczególni jej przedstawiciele, jak towarzysze Purcell i Bramley, publicznie złożyli oświadczenia, które uzyskały jaknajszerszy rozgłos w prasie komunistycznej... Niektóre oświadczenia, złożone częściowo przez delegację jako taką, częściowo przez jej przewodniczącego i sekretarza, są niewątpliwie charakteru politycznego i wyszły przez to poza określoną dziedzinę Międzynarodówki zawodowej. Mogą one wywołać skutki, i to bardzo ujemne skutki w dziedzinie polityki. Ograniczę się tym razem do dwuch przykładów. Delegacja „ustaliła", że w Rosji Sowieckiej „stowarzyszenia religijne cieszą się pełną swobodą w wykonywaniu swojej służby Bożej". Gdy w ten sposób nasi tow. angielscy opuścili dziedzinę spraw zawodowych i myślą, że „wolność religijną" składają na poczet aktywów bolszewizmu, — jakże to być może, iż nie znaleźli ani jednego słowa, by naprawdę ustalić i potępić fakt, że w ustroju bolszewickim podstawowe swobody prasy, zgromadzeń i koalicji są systematycznie odmawiane wszystkim, kto nie należy do panującego stronnictwa. Delegacja dalej uznała za usprawiedliwiony brutalny podbój Gruzji, łamiąc zasadę samookreślenia narodów i całą linję polityki socjalistycznej. Biuro nasze uważało za obowiązek sumienia — zanim przystąpimy do porządku dziennego — wypowiedzieć swoje zastrzeżenia i swój niepokój. Doświadczenie nauczyło nas, jak się zachowywać wobec taktyki t. zw. jednego frontu, jak go komuniści rozumieją i stosują w praktyce. Dzisiaj zwracają komuniści tę taktykę, którą znamy z ciężkiego doświadczenia, na dziedzinę ruchu zawodowego. Ponieważ nie udało im się przeciwstawić Międzynarodówce Amsterdamskiej swojej „czerwonej" międzynarodówki zawodowej, próbują dzisiaj pod płaszczykiem jednego frontu wdarcia się do jej szeregów, by swoje rozsadzające „jaczejki" tam zaprowadzić. Pomiędzy nami istnieją zbyt ścisłe związki, zbyt silne przyjaźnie i zbyt liczne punkty styczne, by te próby mogły pozostawić nas obojętnymi. Wszystko, co może osłabić związki zawodowe, osłabia także ruch socjalistyczny; co utrudnia ruch socjalistyczny, utrudnia również działalność organizacji zawodowej. Tych samych rzeczy bronimy. Tym lepiej będziemy ich bronili, im więcej przeciwstawimy komunistycznej propagandzie — jednolity front związków zawodowych i robotniczych partji politycznych".

W odpowiedzi t. *Jouhaux* oświadczył imieniem Biura Amsterdamu, że: 1) delegacja angielska nie była w żadnym sensie delegacją Międzynarodówki zawodowej; 2) sprawa osobista Purcella będzie załatwiona na pełnem posiedzeniu Biura Amsterdamu; 3) Międzynarodówka zawodowa zdaje sobie świetnie sprawę z manewrów komunistycznych oraz ich wartości i potrafi ustrzec przed nimi klasę robotniczą.

Z kolei po referacie t. *Martensa* przyjęto dla przedłożenia Egzekutywie projekty dwuch rezolucji: w sprawie 8-godzinnego dnia pracy i ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej i w sprawie walki z pracą nocną w piekarniach.

Zagadnienie protokułu genewskiego wywołało dłuższą debatę. T. Leon *Blum* przedstawił punkt widzenia partji francuskiej, de *Brouckere* — belgijskiej, *Clifford Allen, Cameron* i pułk. *Wedgwood* — różnych odcieni Labour Party, t. M. *Niedziałkowski* — P. P. S., *Wels* — s. d. niemieckiej, wreszcie Otto *Bauer* —s. d. austrjackiej. Przyjęto dla zaproponowania Egzekutywie projekt rezolucji *Jouhaux* z poprawką *Bauera*. *Inne* poprawki, z których jedna mogła być rozumiana, jako dążność do uprzywilejowania Rosji Sowieckiej, odrzucono ogromną większością.

Rezolucja wzywa wszystkie partje socjalistyczne i organizacje robotnicze do walki o ratyfikację bez zastrzeżeń protokułu genewskiego.

Właściwe posiedzenia Egzekutywy rozpoczęły się w dn. 4 stycznia po południu w pięknej miejscowości pół-wiejskiej w lokalu wyższej szkoły robotniczej. Przewodniczył t. *Vanderwelde.*

Sprawozdanie sekretarjatu wygłosił t. F. *Adler*. W związku ze sprawozdaniem przyjęto do wiadomości komunikat s. d. estońskiej o wypadkach rewelskich, komunikaty o konferencjach P. P. S. z s. d. czechosłowacką i z s. r., komunikat o wydawnictwie „Wiadomości Międzynarodowe". Przyjęto także do wiadomości sprawozdanie kasowe.

Egzekutywa załatwiła dalej szereg spraw organizacyjnych. W pierwszym rzędzie uproszono t. *Adlera*, by pozostał na

stanowisku sekretarza aż do Kongresu Międzynarodowego, którego datę ustalono na koniec sierpnia lub początek września r. b., a miejsce w jednem z miast Francji.

Jako kandydata na stanowisko sekretarza, wymieniano głośno *de Brouckera*. Omówiono wreszcie różne projekty przeniesienia siedziby sekretarjatu po Kongresie na kontynent.

Z kolei Egzekutywa zaaprobowała jednomyślnie zaproponowane przez Biura rezolucje; przyjęła rezolucję, protestującą przeciw imperjalistycznej polityce Anglji w stosunku do Egiptu, w sprawie położenia politycznego we Włoszech i przystąpiono do dłuższej dyskusji nad kwestją ewakuacji Kolonji.

Przemawiali tt. *Bracke, Crispien, Allen, Niedziałkowski*. Wszyscy wypowiedzieli się bezwzględnie *przeciw* przedłużaniu ewakuacji i okupacji, co wzmacnia ponownie komunizm i nacjonalizm w Niemczech. T. *Niedziałkowski* podkreślił, że stanowisko P. P. S. w tym przedmiocie pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem Międzynarodówki. Oświadczenie to zostało specjalnie podniesione przez tt. Bracke'a i Adlera.

Wreszcie na wniosek t. *Adlera* Egzekutywa wydelegowała t. *Shaw* i de *Brouckera* do Węgier w celu załatwienia pewnych trudności wewnętrznych, jakie wynikły ostatnimi czasy w węgierskim ruchu robotniczym.

Sesja została zakończona 6 stycznia wieczorem. Posiedzenie następne odbędzie się w maju w jednym z miast niemieckich. Podkreślić należy, że Belgijska Partja Robotnicza okazała gościnność niezwykle serdeczną dla członków Egzekutywy i obu Biur.

W toku narad ustalono ostatecznie potrzebę zwołania w czasie bliskim konferencji partji socjalistycznych Wschodu Europy.

ZGROMADZENIE MIĘDZYNARODOWE W LOUVIERE.

W dniu 7 stycznia r. b. w Domu Ludowym w Louviere, odbył się olbrzymi mityng, poprzedzony demonstracją. Sala, mieszcząca ponad 2000 osób, była wypełniona po brzegi. Przemawiali kolejno t.t. **Martens** imieniem Amsterdamu, **Tom Shaw, Niedziałkowski i Vanderwelde.** Mówców witano ogromnemi owacjami. Słowa t. Niedziałkowskiego, że „proletarjat polski przez lata walczył krwawo o niepodległość" zostały przyjęte prawdziwą burzą oklasków i okrzyków: „Niech żyje Polska! Niech żyje socjalizm polski!". Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Tegoż dnia członkowie Egzekutywy zwiedzili instytucje robotnicze w Charleroi i Jolimont, witani wszędzie z niezwykłą serdecznością.

KALENDARZ ROBOTNICZY P. P. S. wyszedł z druku nakładem Księgarni Robotniczej i jest do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa. Wspólna 17 oraz w administracji „Robotnika", Warecka 7.

Cena egzemplarza zł. 3.

Zatarg z Gdańskiem.

Korzystając z obecności w Warszawie polskiego Komisarza Generalnego w w. m. Gdańsku, wicepremjer p. St. Thugutt zaprosił na wczoraj do Prezydjum Rady Ministrów prasę warszawską dla przedstawienia jej istoty oraz przebiegu zatargu.

Na wstępie wicepremjer złożył następujące oświadczenie:

„Jestem szczęśliwy, że chmury, które do wczoraj gromadziły się nad nami od strony Gdańska, nieco się rozrzedziły. Ostatnia nota Senatu gdańskiego, opublikowana dziś rano, jest niewątpliwie odprężeniem sytuacji w pewnej przynajmniej mierze i w jednem miejscu. W sprawie poczty polskiej w Gdańsku jest spór merytoryczny między w. m. Gdańskiem a Polską, ale była też ciężka zniewaga w stosunku do Państwa Polskiego, była obraza honoru Polski nietylko przez wybryki motłochu, ale przez pierwszą notę Senatu gdańskiego. Jesteśmy najbardziej pokojowym narodem i rządem najbardziej pacyfistycznym; rozumiemy, jaką katastrofą byłaby dla kraju wszelka awantura. Ale przy najdalej posuniętym pacyfizmie nie pozwolimy nikomu znieważać honoru Polski bez względu na to, czy znieważającym będzie mocny, czy słaby i czy słabi będą się kryli za plecy nawet najmocniejsze. Jeszcze raz stwierdzam, że ku naszemu najwyższemu zadowoleniu, sytuacja złagodniała o tyle, iż ostatnią notę Gdańska Rząd polski gotów jest uznać, bez względu na mniej czy bardziej szczęśliwą formę, za wystarczające zadośćuczynienie. Pozostaje najmocniejsza obrona swojego najbardziej bezspornego prawa, co będzie łatwiejsze o tyle, o ile nie będzie się wplątywało tak drażliwych momentów, jak fakty dni poprzednich".

Następnie przemawiał minister Spraw Zagranicznych p. Al. Skrzyński, który politykę Senatu gdańskiego słusznie nazwał lekkomyślną i szkodliwą dla interesów w. m. Gdańska, oraz napiętnował wrogie interesom Polski źródło, skąd ta polityka jest inspirowana.

Incydent obecny należy uważać o tyle za zlikwidowany, iż Senat dał zadośćuczynienie za obrazę, którą Rząd polski widział w ostatnich zajściach. Strona merytoryczna niewątpliwie jasna, stanowiąca grunt, na którym Rząd polski będzie stał niezłomnie, oddana została przez Gdańsk pod rozstrzygnięcie w I instancji Wysokiemu Komisarzowi. Minister wyraził nadzieję, że rozstrzygnięcie wypadnie w myśl obowiązujących umów, których treści i ducha ich ożywiającego strażnikiem powinien być Wysoki Komisarz.

Dalej podniósł minister niechęć Senatu gdańskiego do zrozumienia swego stanowiska pod protektoratem Polski i pod protekcją Ligi Narodów. Od zrozumienia przez Senat gdański swego stanowiska zależny jest dobrobyt, pokój i harmonja we współżyciu Polski i Gdańska.

Następnie przemawiał polski Komisarz Generalny w w. m. Gdańsku p. Strasburger. Uprawnienia nasze do założenia poczty polskiej w Gdańsku opierają się na Traktacie Wersalskim, na art. 29 Konwencji paryskiej oraz na art. 149, 150 i 151 umowy warszawskiej. W postanowieniach tych są prawa nasze zupełnie jasno sprecyzowane, a w szczególności art. 150 orzeka prawo Rządu do utworzenia poczty, a art. 151 orzeka, że Rząd polski sam zdecyduje o zakresie i rozmiarach służby technicznej. Sporna była tylko ilość urzędów pocztowych. Wysoki Komisarz orzekł dopuszczalność jednego urzędu w porcie. Rząd polski zastosował się do tego orzeczenia. Zwłoka w rozpoczęciu czynności przez pocztę polską nastąpiła z winy Senatu gdańskiego, który zwlekał z oddaniem gmachu.

Powstały różnice w pojmowaniu atrybutów poczty polsk. Rząd polski obstaje, zgodnie z art. 29 konwencji paryskiej, iż Polsce przysługuje prawo komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej pomiędzy portem gdańskim a Polską, oraz pomiędzy Polską i zagranicą przez Gdańsk. Wedle tego artykułu oraz art. 31. Polsce przysługuje wyłączne prawo utrzymywania komunikacji pomiędzy portem a Polską. Rząd polski atoli z tej wyłączności nie korzysta.

Natomiast Senat gdański stanął na stanowisku decyzji Wysok. Komisarza Hackinga, zresztą już zmienionej, według której urząd pocztowy miał służyć władzom polskim jako sortownia listów do Polski. Taka interpretacja przeciwna jest pojęciu urzędu, który musi być dostępny dla publiczności.

Przy rozstrzyganiu kwestji rozległości terytorjalnej portu Rząd polski przyjął za podstawę orzeczenie Wysokiego Komisarza przy omawianiu sprawy kolei i komunikacji kolejowej z portem. Orzeczenie to jest korzystne dla Gdańska. Wszelkie inne wypadłoby na korzyść Polski.

W grudniu Senat gdański założył protest przeciwko urządzeniu poczty polskiej, lecz Rząd polski protestu tego nie uwzględnił. Obecnie d. 5 b. m. Senat odwołał się do decyzji Wysokiego Komisarza, który dotąd decyzji nie powziął. Dodać należy, że od decyzji tej każdej ze stron przysługuje prawo odwołania się do Rady Ligi Narodów.

Witos, jako endek.

Od czasu jak p. Witos przewodził rządowi chjeno - piastowemu i zawarł pakt z endekami, używa on endeckiej metody ukrywania swych partyjnych interesów za parawanem państwa i narodu. Ostatni numer „Woli ludu", organu piastowców, przynosi mowę p. Witosa, wygłoszoną w Łucku na zjeździe „manifestacyjno - narodowym", jak głosi to pismo.

P. Witos popisał się, jak urodzony endek. Oto kilka kwiatków z jego przemówienia:

„Konstytucja nasza poszła za daleko w liberalizmie, jak w żadnym z innych państw europejskich. Ustawodawstwo socjalne nie umiało oznaczyć sobie należytych granic. Urlopy, 8-mio godzinny dzień pracy, soboty angielskie i t. p. świadczą, że w Polsce pracuje się jak najmniej. Ludzie (t. j. Chjeno - Piasty. Przyp. Red.) **przyszli do przekonania, że te niedomagania należy usunąć".**

„Sejm jest zdobyczą demokracji i ludu. W Polsce Sejm nie jest popularny, a to dlatego, że ludzie na Sejmie się zawiedli" (bo tylu w nim Chjeno - Piastów. Przyp. Red.).

Dalej p. Witos poczynił genjalne odkrycie, że „rozum nie jest przywilejem demokracji", mając widocznie na myśli rząd chjenopiastowy, który tak promieniował rozumem na świat cały.

Następnie wypowiedział się za zmianą ordynacji wyborczej, rozszerzeniem praw Senatu, oraz prerogatyw Prezydenta.

Wreszcie podkreślił konieczność przeprowadzenia reformy rolnej, ale tak, by polskie majątki przeszły w polskie ręce, nie krzywdząc jednak ludności i innych narodowości. Jak tego cudu dokonać, p. Witos nie powiedział.

Wszystkie te endeckie recepty p. Witos zaleca w imię ratowania państwa. Polska będzie tedy uratowana, gdy szerokim masom wyborców okroi się prawo wyborcze, gdy mniejszości narodowe nie będą miały swych przedstawicielstw, robotnikom odebrane zostaną elementarne zdobycze społeczne i t. d.

Do takich bredni dogadał się zbankrutowany wódz ludowców.

O zendeczeniu piastowców świadczy też fakt, że księża, którzy doniedawna wyklinali Witosa i jego stronnictwo, obecnie wstępują do Piasta i zalecają go innym księżom. Dowodów tej opieki księżej dostarcza pod dostatkiem tenże numer „Woli ludu".

Konszachty Korfantego z N. P. R.

Czytamy w „Gazecie Robotniczej":

Donosiliśmy swego czasu, że pertraktacje pomiędzy Korfantym a N. P. R. doznały małej przerwy, gdyż N. P. R. zwróciła się za pośrednictwem warszawskich enpeerowskich kół poselskich do Mielczarskiego o pomoc finansową. Tem samem zostały rokowania z Korfantym odsunięte na dalszy plan, z tem, że w ostateczności Korfanty musi poradzić. Korfanty ma jednak swoje plany co do N. P. R. Powiada: albo pójdzie N. P. R. pod moją komendą, albo skończę z tym zlepkiem, który istnieje nie wiem po co na Śląsku, jeżeli ja tu stworzyłem własne stronnictwo „robotnicze".

Tymczasem przeprowadzała specjalna komisja rewizję w księgach „Zjednoczenia" i doszła do ciekawych rezultatów, o których Korfanty jest zresztą dokładnie poinformowany.

Mówią, że posiada ważne dokumenty, co do niektórych wybitniejszych przywódców N. P. R., niesłychanie tychże kompromitujące. Mówią, że zachodzą tu sprawy natury kryminalnej.

Stosunki ostatnio więc były nie najlepsze, tem więcej, że N. P. R. spodziewała się ataku Korfantego, a właściwie przywódcy N. P. R. Bomba pękła wczoraj, kiedy to „Polak" zamieścił notatkę, że Niemiec Geisenheimer, przemysłowiec, ma 50 proc. udziałów w wydawnictwie „Polonji".

Notatka ta doprowadziła Korfantego do wściekłości, co najlepiej daje się wyczuć z oświadczenia wydawnictwa „Polonji" w dzisiejszym Nr. „Polonji". W oświadczeniu czytamy, że właścicielem „Polonji" spółki wydawniczej jest p. Korfanty, który posiada 98½ procent udziałów, że półtora procent udziałów posiada jakaś spółka pedagogiczna w Poznaniu. Więc biedny Korfanty przyznaje się tu pierwszy raz, że jest właścielem zakładów „Polonji". W końcu grozi Korfanty, że wytoczy każdemu proces, jeżeliby miał śmiałość twierdzić, jakoby Geisenheimer był współwłaścicielem „Polonji".

Mówią również, że Korfanty zamierza rozprawić się energicznie z przywódcami N. P. R., którzy tak nieopatrznie wywołali wilka z lasu.

Pucz komunistyczny w Estonii!

KOMUNIKAT ESTOŃSKICH SOCJALISTÓW DO MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ O WYDARZENIACH 1 GRUDNIA 1924 R.

Międzynarodówka Socjalistyczna zwróciła się do estońskich socjalistów z prośbą o wiadomości co do wypadków 1 grudnia 1924 r. Później zostało wysłane krótkie sprawozdanie Centralnego Komitetu Socjal - Demokratycznej Partji z podpisami: M. Martna, A. Rej'a i K. Ast'a.

Wyżej wspomniane sprawozdanie zostało wydrukowane w kilku gazetach zagranicznych. Między innemi organ finlandzkich socjalistów podaje to sprawozdanie pod tyt.: „W wypadku powodzenia powstania pierwsi zostaliby zamordowani socjaliści".

WYPADKI, POPRZEDZAJĄCE PROCES 149 KOMUNISTÓW I KARĘ ŚMIERCI TOMP'A.

W nocy z 20 na 21 stycznia 1924 roku dokonano w Estonji masowych aresztowań wśród komunistów. Przyczynił się do tego obfity materjał obciążający, będący w rękach władz. Protestowaliśmy przeciwko temu, odnosząc się do przedstawionych nam materjałów dowodowych z nieufnością. W 6 tygodni później rząd zamknął 230 miejscowych organizacji robotniczych. Nastąpiło to wskutek otrzymania przez władze materjałów obciążających w czasie wspomnianych masowych aresztowań. Jednocześnie przyczyniły się do tego podejrzenia i oskarżenia ze strony władz. Początkowo nie chcieliśmy wierzyć w dowodzenia rządu. Zdawało nam się, że działalność rządu jest niczem innem, jak tylko manewrem w celu wzmocnienia pozycji prawicowych burżuazyjnych partji. To było przyczyną, że wszędzie, w swoim organie prasowym i w parlamencie protestowaliśmy i potępialiśmy podobne kroki rządu. Według naszego sumienia były zbyt surowe i niepotrzebne. Kiedy nastąpiły aresztowania komunistycznych członków parlamentu, staraliśmy się bronić ich nietykalności i wnieśliśmy z tego powodu interpelację. Było to możliwe, gdyż minister sprawiedliwości obowiązany jest prosić o odpowiednie zezwolenie parlamentu w podobnym wypadku. W odpowiedzi na naszą interpelację otrzymaliśmy tylko drwiny, wymysły i groźby — *oczywiście ze strony komunistów*, którzy otwarcie głoszą z trybuny parlamentarnej, że oni wojują przeciwko państwu demokratycznemu wszelkimi środkami i żądają zjednoczenia z Rosją. Komuniści podkreślali to niejednokrotnie w swych przemówieniach parlamentarnych. Podkreślają, że zbędna im jest obrona ich nietykalności przez „socjal - zdrajców" i że po dojściu do władzy ci ostatni byliby pierwsi „wyrzuceni poza nawias".

ANTYMILITARYSTYCZNA DEMONSTRACJA.

W dniu 3 sierpnia 1924 r. komuniści starali się zorganizować antymilitarną demonstrację. Ale była to tylko zewnętrzna strona, w rzeczywistości zaś liczyli oni na wywołanie walki robotników z policją nietylko w Rewlu, lecz i w całem państwie. Prowokacja taka udała się im tylko i to częściowo w Rewlu. Później wykryto jakiś, tajny oczywiście, związek faszystów, aktywne wystąpienie którego wyznaczone zostało na 3 grudnia. *Prowodyr tego związku pozostawał na służbie u komunistów.*

ZABÓJSTWO PRZEDSTAWICIELA NARODOWEGO NANILSONA.

W dniu 20 sierpnia w oczach swej żony został zabity członek parlamentu Nanilson, który wszedł do parlamentu z listy komunistycznej i wkrótce wstąpił do partji niezależnych socjalistów. W dziennikach komunistycznych, estońskich i rosyjskich, żądali zato śmierci Nanilsona i wogóle tych przedstawicieli narodowych, którzy wystąpili z partji komunistycznej. W szczególności prowokacja ta była skierowana przeciwko członkom parlamentu: Patersonowi, i Saawo'wi ze względu na to, że pierwszy przyłączył się do partji socjal-demokratów, a drugi — do partji niezależnych socjalistów. W gazetach komunistycznych morderstwo Nanilsona uważano za „odpowiednią karę" i „piękny przykład zemsty Pernowskich robotników". Nanilson, według ich zdania, był „zdrajcą walki robotniczej", wobec czego unieszkodliwienie podobnych jemu należy do obowiązków tych, którzy wybierali „zdrajców" do parlamentu. Jednocześnie komuniści przygotowywali się do zabójstwa drugiego posła, ale policja w porę zapobiegła temu, aresztując winnych.

LISTA ZASĄDZONYCH NA ŚMIERĆ.

Komuniści agitowali na rzecz morderstw nawet w swych legalnych organizacjach. Dlatego to urządzali ćwiczenia w strzelaniu *a za cel służyły im portrety socjal-demokratów, niezależnych socjalistów i działaczy partji burżuazyjnych.* Nazewnątrz komuniści głosili, że podobne ćwiczenia są tylko protestem przeciwko karze śmierci. Cel tej propagandy zrozumiemy przy pomocy dokumentu, który, według pogłosek, dostał się w Pernowie w ręce policji 1 grudnia. W tym dokumencie wymienione są nazwiska 1800 osób, które zostałyby zamordowane w razie powodzenia powstania (jak w Gruzji). Było to tylko w Pernowie, który, jako miasto prowincjonalne liczy tylko 18,000 mieszkańców. Obecność takiego dokumentu potwierdzają zarazem zeznania aresztowanych. Niema potrzeby wspominać, że w tych okolicznościach socjal - demokraci nie mieli możności zwoływać zebrań, a tam, gdzie próbowali to uczynić, przeszkadzali im wszelkiemi sposobami komuniści. Zdarzało się nawet, że napadali oni na mówców. Zresztą już dawno „walka ideowa" i wspólna praca socjal - demokratów z komunistami stała się niemożliwa.

TAJNY ZWIĄZEK HEIDEMANA.

Po zabójstwie Nanilsona wykryto w Dorpacie tajny związek, w czasie aresztowania którego dostało się w ręce policji dużo cennego i obciążającego materjału. Wodzem tego związku był b. komunistyczny członek parlamentu Heideman, który już od stycznia pracował konspiracyjnie. Działalność wspomnianego związku polegała na te, że w południowej Estonji były organizowane małe grupy, które Heideman wyposażał w broń i którym dawał pieniądze. Organizacja ta przygotowała zarazem plany zabójstwa tych członków parlamentu, którzy wystąpili z partji komunistycznej. Dowody rzeczowe w czasie ujawnienia tego tajnego związku potwierdzają, że celem organizacji było przygotowanie jawnego powstania, a następnie wymordowanie działaczy antykomunistycznych. Z powodu wykrycia tajnego związku Heidemana proces 149 komunistów został odłożony na kilka tygodni.

(Dok. nast.).

EMIL VERHAEREN.

Port.

Morze całe spieszy ku miastu.
A port jest niezmierzony, od krzyżów ponury —
tworzą je reje masztów, biegnących do góry.
A port dżdży sadzą przez mgły gęstej sita,
gdzie w łzach wielka, czerwona słoneczna orbita.
A w porcie natłoczone parowce dymiące,
niewidoczne w wieczornym mroku i ryczące.
Port kipi; mocnych ramion mrowiem się przewala
w chaosie lin i sznurów jak w skrętach Dedala)*
A port jest od uderzeń i huków wstrząsany
i od młotów, dzwoniących fałszywe tympany.
Całe morze spieszy ku miastu.
Fale, jak wichry wiejące,
fale lekkie, fale żyjące
przynoszą pełne świata całego okręty,
aby je miasto w ognia wchłonęło odmęty.
Wschód i południe spieszą szlaki tanecznemi,
północe śnieżne i szaleństwa ziemi,
liczby wszystkie, pragnieniem już podsumowane
i wszystkie wynalazki, wszystko, co zbadane
zostało przez mózg ludzki wielki, wybuchowy —
ciąży ku miastu, leci w jego walk okowy.

Ono jest miastem skarbów świetności nieznanej.
W mroku oceanicznych tajemnych wieczorów
naiwni marynarze jego kaduceusz
znaczą na swej spalonej skórze i spękanej.

Całe morze spieszy ku miastu.
O, ty, rzeczywistością będący, Babelu!
narody przemieszane i wspólna stolica,
języki w język jeden przetopione z wielu.
O, miasto, niby wielka rozwarta prawica,
obejmujące wszechświat.
Owe doki aż po wierzchy przepełnione,
owe lasy i pustynie i góry,
ich trwanie jest jakoby w sieci pochwycone;
owe bloki wieczności: drzewo i marmury,
któremi się na wagę handluje
sprzedaje i kupuje,
a potem owa mnogość trupów, trupów, trupów,
potrzebnych miastu dla zwycięskich łupów.

Całe morze spieszy ku miastu.
Morze gwałtowne, wolne, wrące jak płomienie,
w równowadze trzymające ziemię;
morze, któremu prawem są tłumów tysiące,
morze, gdzie biegi prądów znaczą ślad pewności,
morze i wszystkie jego sprzymierzone fale,
jak żądze wielokrotne, spieszące zuchwale,
wywracając skał zręby, od lat stu sterczące,
co padają zrównane w nicości.
Morze, gdzie każda fala jest ruchem pieszczoty,
albo ukrywa wściekłość, — dzikie lub spokojne;
morze, które się trwoży, niepokoi, zżyma,
samo sobą upojne...

Całe morze idzie ku miastu.
Port jego jest płomienny, umęczon bez miary
światłem, które ślą z wyżyn milczące lewary.
Port jego jest zjeżony wieżami; pod niemi
woda, chrapliwie szumiąc, wzdyma się i pieni.
Port ciężki od rzezanych bloków, gdzie Gorgony
sieć żmij czarnych rzucają jadowitym splotem;
port bajkowy, gdzie bogiń kształt jest wyrzeźbiony
na dziobach statków, lśniących smukłych masztów złotem,
port uroczysty, kiełzający burze
w przystani swych bazalcie, spiżu i marmurze.

Z franc. tłum. Z. Wojnarowska.

*) Dedal, architekt grecki, twórca mityczny labiryntu.

Rozbicie kasy ogniotrwałej.

Nocy ubiegłej kasiarze warszawscy znowu dali znać o sobie. Tym razem terenem ich wyprawy stała się fabryka wódek i likierów p. f. „Igo", należąca do Jadwigi Golcz, przy ul. Chłodnej Nr. 44. Kasiarze po otworzeniu drzwi zamkniętych na kłódkę dostali się do kantoru fabryki, mieszczącego się w suterynie, gdzie po rozpruciu drzwi kasy otworzyli ją i zrabowali zawartość jej w postaci 200 zł. gotówką i 5 dolarówek. Kasiarze spodziewali się większego łupu wobec tego, iż następnego dnia miał być dzień wypłaty. Właścicielka fabryki, wiedząc o codziennych wyprawach kasiarzy, większej sumy gotówki w kasie nie trzymała. W czasie „pracy" kasiarze wypili jedną butelkę wódki, „alembiówki", a dwie zabrali ze sobą.

Zerwanie układów handlowych między Francją a Niemcami w oświetleniu „Vorvärtsu".

W sprawie przerwania rokowań handlowych francusko - niemieckich donosi „Vorwärts", że pełnomocnik niemiecki Trendelenburg żadnych specjalnych instrukcji, aby doprowadzić do zerwania rokowań nie miał. Istotną przyczyną, która uniemożliwiła zawarcie traktatu, była przedłożona przez rząd francuski nowela celna, która na niemiecki eksport do Francji tak wysokie nałożyła cła, iż równało to się zupełnemu zakazowi sprowadzania towarów z Niemiec.

Są wszelkie dane do przypuszczenia, iż parlament francuski zgoła inaczej zapatruje się na wysokie stawki celne, przewidziane w noweli, aniżeli sfery gospodarcze, które nowelę tę opracowały. Ze strony francuskiej powołują się na istniejącą również w Niemczech tendencję podniesienia stawek celnych. Ale Niemcy gotowe są w tej sprawie rokować i wziąć na się pewne zobowiązania.

Drugą i największą trudnością jest ta okoliczność, że po podjęciu rokowań w styczniu, podstawa do zamierzonego prowizorjum znacznie się odwlecze. Złożony przez francuską delegację szkic prowizorjum w przeciwstawieniu do projektu niemieckiego napotka szereg nieprzezwyciężonych przeszkód zarówno technicznych, jak materjalnych.

W projekcie obstaje Francja przedewszystkiem przy najwyższem uprzywilejowaniu, gdy tymczasem w noweli do projektu uprawia politykę wysokich opłat celnych. W praktyce wyjdzie na to, że Niemcy zobowiążą się do zachowania stanu obecnego, gdy Francji w zupełności pozostawiona będzie wolna ręka.

***

O samej zaprojektowanej przez Francję noweli da się powiedzieć co następuje: Nowela ta szczególnie krzywdzi przemysł chemiczny, gdzie w 500 pozycjach na ogólną liczbę 700 projektowana jest zwyżka 10 — 20-krotna. Znaczne zwyżki stawek celnych przewidziane są również dla szmerglu, materjałów budowlanych, porcelany, szkła i t. d. Dla szkieł optycznych przewiduje nowela zwyżkę 300-procentową, dla części zegarowych — 50 proc., dla liczników elektrycznych od 100 — 2300 proc. W przemyśle elektrotechnicznym obciążenie ma wynosić około 150 proc. wartości towaru. W przemyśle maszynowym podniesiono m. in. cło od takich wyrobów, których Francja wcale nie wytwarza. W interesie obu stron leży, aby parlament francuski, któremu nowela ma być przedłożona, poddał szczegółowej rewizji system protekcjonizmu przemysłu francuskiego.

***

Jeśli się chce zgłębić rzeczowe trudności, jakie napotyka szybkie zawarcie francusko - niemieckiego traktatu handlowego, należy uwzględnić wielkie zmiany, jakie poczyniła wojna w najważniejszej dziedzinie gospodarczej Niemiec, w dziedzinie przemysłu żelaznego. W roku 1913 Niemcy były w możności eksportowania całej nadprodukcji żelaza w ilości 1,807,000 ton. Przemysł niemiecki zbywał tę nadprodukcję na rynku światowym po śmiesznie niskich cenach. Cena żelaza niemieckiego zagranicą była o 43 proc. niższa, aniżeli na rynku wewnętrznym.

Wojna przyprawiła Niemcy o ogromne straty na tem polu. Przez utratę Alzacji i Lotaryngji do Francji, części G. Śląska — do Polski, przez tymczasową utratę zagłębia Saary na rzecz Ligi Narodów wreszcie przez przystąpienie Luksemburga do belgijskiej unji gospodarczej Niemcy straciły:

43,8 proc. prod. żelaza surowcow.
36,2 proc. prod. płynnej stali
33,8 proc. prod. żelaza walcowanego i
79,5 proc. prod. rudy żel.

Pomimo tych strat pozostały przemysł niemiecki z łatwością pokrywa wewnętrzne zapotrzebowanie. Co więcej, przemysł ten do ostatniego czasu znaczne ilości żelaza wywoził zagranicę, oddając je po cenach niższych, aniżeli na rynku wewnętrznym. Gdyby niemiecki trust żelazny sztucznie nie usunął regulującego ceny prawa popytu i podaży, Niemcy posiadałyby najtańsze żelazo. Ponieważ jednak trust żelazny ustalał ceny na rynku wewnętrznym, musi niemiecki konsument płacić za żelazo wyższe ceny od zagranicy.

Przez wcielenie Alzacji i Lotaryngji Francja stała się krajem z nadmiarem żelaza w stopniu znacznie wyższym, aniżeli Niemcy. O ile Francja nie udoskonali swej techniki, to w ciągu 80 do 100 lat t. j. aż do wyczerpania lotaryńskich pokładów, które na taki okres czasu obliczają, będzie ona rocznie nadprodukowała 4 miljony ton surowca. Co stanie się z tą nadprodukcją? Francja chciałaby nadmiar ten zbywać południowo - niemieckim przemysłowcom. Ci ostatni zaś z jednej strony nie chcieliby uzależnić się od niemieckich trustów żelaznych, z drugiej strony jednak decydującą rolę grają u nich interesy niemieckiej produkcji żelaza. A rozmaici Thyssenowie, Klöcknerowie i Uniony oczywiście palą się do utrzymania południowych Niemiec jako rynku zbytu. W tym sprzecznych punktach widzenia tkwi jądro zagadnienia.

***

10 b. m. upływa przewidziany przez Traktat Wersalski termin, w którym Francja uprawniona była wwozić swoje wyroby na rynek niemiecki przy uwzględnieniu najwyższego uprzywilejowania. Francji trudno będzie uzyskać nadal uprzywilejowanie to bez jakichkolwiek ustępstw wzajemnych dla Niemiec, gdyż musi zrozumieć że w tranzakcjach handlowych porozumienie może być trwałe o tyle tylko, o ile zaspokaja interesy obu stron.

Z drugiej strony muszą nacjonaliści niemieccy zrozumieć, że odpowiadając wojną celną Francji na odroczenie ewakuacji strefy kolońskiej, wszczynają niebezpieczną grę, w której stawiają na kartę polityczne i gospodarcze interesy Niemiec.

Wojna taryfowa pomiędzy Niemcami i Francją pobudziłaby do zdecydowanego sprzeciwu masy robotnicze obydwu krajów. Rok 1924 przyniósł znaczne zbliżenie pomiędzy poważnionemi krajami. Przez przyjęcie paktu londyńskiego nastąpiło pewne odprężenie w spornych sprawach gospodarczych. Miałyżby te z takim trudem uzyskane zdobycze znowu pójść w niwecz? Czyż zamiast porozumienia miałby świat znowu stać się widownią nowych konfliktów?

Zdaje się zbliżać godzina, kiedy proletarjat z jednej i drugiej strony zabierze głos, głos rozsądku. Niemiecka ruda i francuski węgiel znajdą zastosowanie ku pożytkowi Europy jeśli po jednej i po drugiej stronie okażą dobrą wolę do kontynuowania rokowań handlowych. Dla dobra pracującej ludności Francji i Niemiec pożądane jest zawarcie traktatu, któryby zadowalał obie strony. Nie wojna handlowa, lecz wzajemne porozumienie musi być obecnem hasłem Francji i Niemiec.

Drożyzna.

WALKA Z POŚREDNICTWEM.

Na konferencji w oddziale walki z lichwą kom. rządu, poświęconej usunięciu zbędnego pośrednictwa celem obniżenia detalicznych cen towarów kolonjalnych do cen hurtowych, przedstawiciele kom. rządu zaproponowali, aby wyeliminować z handlu towarami kolonialnemi półhurtowników i innych pośredników, którzy wpływają na podwyższenie ceny nabywania towarów przez detalistę. Propozycja ta została przyjęta.

Następnie zestawiono ceny u źródła produkcji z cenami detalicznemi, ustalając normy zysku na poszczególnych artykułach, wliczając w to zarobki hurtowników, detalistów, podatki, wszelkie inne koszta handlowe etc. z pominięciem wszystkich czynników, które wpływają na podrożenie ceny.

Ustalono, iż zysk na cukrze winien wynosić (od ceny cukrowni do ceny detalisty) 15%, z czego 10% dla detalisty i 5% dla hurtownika. Nabycie cukru od półhurtownika nie może wpłynąć na podwyższenie ceny. Na soli zysk stanowić będzie 12½%, na zapałkach, drożdżach, cykorji — 15%, na śledziach, kaszach, grochach — 20%; na artykułach luksusowych, jak konserwy, marynaty, sardynki, szproty i t. p. od 20 do 30%. Na gatunkach kawy objętych cennikiem — 15%, na gatunkach luksusowych od 20 do 25%.

Co się tyczy świeżych owoców krajowych, przedstawiciele kupiectwa zgodzili się na to, iż śliwki, jabłka i gruszki należą do artykułów pierwszej potrzeby, ze względu jednak na indywidualne warunki handlu owocami oświadczyli, iż złożą władzom obszerny memorjał w tej sprawie. (—).

KONFERENCJA W SPRAWIE STANU RYNKU ZBOŻOWEGO.

Pragnąc omówić sprawę położenia rynku zbożowego mącznego w Polsce w związku z nieurodzajem oraz w związku ze znalezieniem sposobów zaradzenia spodziewanemu kryzysowi aprowizacyjnemu, Min. Przemysłu i Handlu zwołało konferencję z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych i zainteresowanych ministerjów. W obradach ustalono, że niedobór zbożowy może wystąpić w pewnych okolicach Małopolski i pewnych strefach na Kresach, jednakże przeważało zdanie, iż naogół obecne rozporządzalne zapasy zboża winny i mogą wystarczyć na pokrycie zapotrzebowania aż do nowych żniw w całej Polsce.

Wysunięto cały szereg postulatów pod adresem Rządu: 1) nowelizacja ustawy o podatku obrotowym, pewne zarządzenia taryfowe, 2) akcja Rządu w kierunku dostarczenia zboża siewnego na wiosnę najbardziej potrzebującym okolicom, propaganda w kierunku podniesienia przemiału, pomoc kredytowa dla miast i pewnych organizacji.

Postulaty te przyrzekł p. minister rozpatrzyć i przedłożyć Komitetowi Ekonomicznemu oraz Radzie Ministrów do decyzji.

WALKA Z LICHWĄ.

W grudniu wpłynęło do oddziału walki z lichwą kom. rządu 598 spraw, z których załatwiono 525 spraw. Z tej liczby przesłano do sądów 195 spraw, resztę skierowano do innych urzędów lub ukarano winnych w drodze administracyjnej. Umorzono tylko 8 spraw.

Sprawy skarbowe

Obciążanie podatkowe według dzielnic.

Wykazy wpływów podatkowych za 11 miesięcy z poszczególnych Izb Skarbowych dostarczają miarodajnych danych do określenia wysokości obciążenia podatkowego według dzielnic.

Z wykazów tych przekonywamy się, iż wpływ podatku gruntowego za 11 miesięcy 1924 r. na 1 hektar wynosi: w b. dzielnicy pruskiej 2,4 zł., w b. Kongresówce 1,6 zł., w Małopolsce 1,2 zł i na Kresach 0,6 zł.

Jeżeli weźmiemy wpływy podatku dochodowego w tym samym okresie 11 miesięcznym to przekonamy się, że na jednego mieszkańca przypada w b. dzielnicy pruskiej 2,1 zł., w b. Kongresówce 1,6 zł., w Małopolsce 0,80 zł. i na Kresach Wschodnich 2,4 zł.

Ten sam obraz daje zestawienie wpływów z podatku majątkowego: na jednego mieszkańca b dzielnicy pruskiej przypada w ciągu 11 miesięcy r ub. wpłaconego podatku 10,4 zł., na jednego mieszkańca b Kongresówki 7,7 zł., na 1 mieszkańca Małopolski 3,4 zł., na 1 mieszkańca Kresów Wschodnich 2,4 zł.

Pod względem zdolności płatniczej we wszystkich dziedzinach podatków bezpośrednich na pierwszem miejscu postawić należy Wielkopolskę, po której idą b. Kongresówka, następnie Małopolska i Kresy Wschodnie.

Przerachowanie zobowiązań.

W Nr. 115 Dziennika Ustaw ukazało się 7 rozporządzeń, które uzupełniają wydane już przepisy o przerachowaniu zobowiązań prywatno - prawnych oraz regulują przerachowanie należności publiczno - prawnych.

Pierwsze 2 rozporządzenia zawierają przepisy uzupełniające rozp. z dn. 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno - prawnych drugie zaś — przepisy szczegółowe dotyczące przerachowania i ściągania wierzytelności z pożyczek udzielonych przez b instytucje kredytu długoterminowego, których zarządy znajdowały się poza granicami Państwa Polskiego.

Dalsze 3 rozporządzenia regulują przerachowanie zobowiązań samorządów walorów kolei prywatnych, gwarantowanych przez państwo w b. dzielnicy austrjackiej oraz ciążących na skarbie Państwa Polskiego zobowiązań skarbu państwa austrjackiego, węgierskiego i b. kraju Galicji.

6-te rozporządzenie reguluje przerachowanie zobowiązań, wynikających z przepisów o ubezpieczeniu i odszkodowaniu z tytułu wypadków przy pracy.

7-me wreszcie rozporządzenie reguluje należności publiczno - prawne i niektóre do nich analogiczne należności prywatno - prawne jak np. należności z uposażeń urzędników państwowych i samorządowych kontraktowych, przyczem wskazuje w jaki sposób mają być uregulowane należności niepodpadające pod przepisy istniejących rozporządzeń waloryzacyjnych.

Wymienione rozporządzenia łącznie z uprzednio wydanemi regulują ostatecznie sprawę przerachowania wszelkich zobowiązań o charakterze prywatnym lub publicznym, oprócz tych zobowiązań, które wynikają z traktatów międzynarodowych, a które w rozporządzeniach omawianych nie są uwzględniane.

Literatura zaprawiona homoseksualizmem

W Warszawie wychodzi tygodnik „Wiadomości literackie", poświęcony literaturze i sztuce. Pismo to nie ma żadnego programu, ani ideału, do czego zresztą nie rości pretensji. Jest ono tak tolerancyjne, a zarazem tak dbałe o kulturę literacko - artystyczną swych czytelników, że podjęło się nawet propagandy... homoseksualizmu! W numerze 47 z r. ub. była krótka notatka o powstającem piśmie francuskiem p. t. „Inversions", poświęconem homoseksualizmowi. W Nr. 1 z r. b. ukazał się artykuł pisarza niemieckiego Sternheima o Oscarze Wilde, wynoszący homoseksualizm poety angielskiego, jako najwybitniejszą jego zaletę. W numerze 2 znajdujemy już obszerną wzmiankę o ukazaniu się pierwszego numeru owych „Inversions" z wskazaniem, że istnieje dwa rodzaje abonamentów „z przesyłką pod szeroką opaską i z przesyłką w zapieczętowanej kopercie — droższy".

Wiemy już teraz, że homoseksualizm stanowi nowy prąd w literaturze i sztuce, jak nas pouczają „Wiadomości medyczne"—przepraszam — „literackie".

Ciekawe tylko, że „aniołowie zawieszeni między niebem a ziemią" (są tacy współpracownicy „Wiadomości literackich", wedle określenia jednego z nich) są zarazem zwolennikami homoseksualizmu, którego przecież w takiej pozycji uprawiać nie można...

Premjera w Teatrze Polskim.

Premiera „W Sieci" Jana Augusta Kisielewskiego wypadła świetnie. Oklaskom po końcu każdego aktu ani było końca. Wszystkie role obsadzone właściwie grane były doskonale. Szczególnie pp. Modzelewska i Warnecki w rolach głównych zyskali ogólne uznanie. Sprawozdanie przyrzekł nam dać do najbliższego numeru znakomity pisarz Karol Irzykowski.

Pogrzeb ś. p. Marjana Abramowicza

Dnia 9-go stycznia r. b. o godz. 11-ej rano oddana została ostatnia posługa ś. p. Marjanowi Abramowiczowi na cmentarzu Powązkowskim.

Stawili się niemal w komplecie wszyscy, którzy go kochali i czcili: zesłańcy z Wierchojańska i Kraju Jakuckiego, działacze polityczni różnych odcieni, przedstawiciele nauki, lekarze, współpracownicy biurowi, krewni, znajomi — cały zaś ten różnorodny tłum ludzki połączyło wspólne uczucie szczerego żalu i sympatji, które znalazło wyraz w napisach na wieńcach, jak np. „Żegnaj szlachetna, młodzieńcza duszo!", „Godnemu synowi wolności i prawdy" i inne.

Zmarły ubrany był, według życzenia swego, w starą kurtkę z czasów syberyjskich i w nieodstępny płaszcz, noszony tak zimą jak i latem.

Wierni przyjaciele ponieśli ciało na swych barkach przez cmentarz, gdzie ziemia polska, którą zmarły tak ukochał, za którą walczył i dla której pracował aż do śmierci — przyjęła go w swe matczyne objęcia — na zawsze...

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale umysłowo pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16): 4 wychowawczyń, 2 bon, 1 korespondenta w językach: polskim, niemieckim, angielskim ewent. franc. pożądana stenografja, 1 inspektora szkolnictwa ogólnego (dla inwalidów wojennych i ich rodzin), 1 kustosza muzeum pedagogicznego, 1 kancelisty, piszącego na maszynie, 1 ekspedjentki branży kolonjalno - spożywczej, 1 buchalterki - korespondentki ze znajomością niem. języka i maszyny, 15 agentów do zbierania ogłoszeń, 15 agentów do zbierania abonamentów na pisma, 1 agenta do sprzedaży doniczek do kwiatów, 2 agentów do sprzedaży pasty do obuwia, 1 agenta z branży farmaceutycznej, 2 wojażerów branży farmaceutycznej

W Oddziale dla robotników i rzemieślników Ciepła 21, tel. 123-65): 1 majstra - pirotechnika, 3 elektromonterów samochodowych, 1 pomocnika tokarskiego na rewolwerówki, 2 modelarzy drzewnych, 5 tokarzy na armaturę, 4 kotlarzy miedz. do budowy i instal. aparatów gorzelniczych, 8 kotlarzy żel. do budowy kotłów parowych lub aparatów cukierniczych, 1 stolarza meblowego, 1 krawcowej.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27): 87 służących.

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel. 123-54): 3 gońców, 3 chłopców na praktykę konfekcyjną, 4 dziewczyny do obsługi, 2 dziewczyny do pomocy w fabryce, 4 dziewczyny do konfekcji, 2 dziewczyny do handlu.

NA WYJAZD.

W Oddziale Umysłowo Pracujących: 5 nauczycieli z pełnemi kwalifikacjami do szkół powszech., 1 nauczyciela łaciny do klas wyższych, 1 nauczycielki języka niemieckiego do Gimnazjum, 2 techników drogowych, 2 pomocników gospodarczych, 3 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików, 2 lekarzy do Gimnazjum, 14 lekarzy wolnopraktykujących, 1 buchaltera - bilansisty z kaucją 4000 złotych, 1 kancelisty z 6-cio klasowem wykształceniem.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 2 kowali do majątku, 2 strzelców samotnych ze znajomością zakładania sideł, 1 stelmacha wiejskiego,

Kronika polityczna.

KONFERENCJA BAŁTYCKA.

Dziś wieczorem minister spraw zagranicznych, p. Al. Skrzyński, wyjeżdża do Helsingforsu na konferencję państw bałtyckich.

W podróży jako członkowie delegacji towarzyszyć mu będą: naczelnik wydz. wschodniego p. Łukasiewicz, kierownik spraw bałtyckich p. Marjan Szumlakowski i radca prawny p. Leon Babiński.

Na zaproszenie rządów łotewskiego i estońskiego minister Skrzyński zatrzyma się w Rydze i Rewlu. Z okazji pobytu delegacji polskiej w stolicach republik odbędą się przyjęcia.

Konferencja w Helsingforsie będzie trwała dwa dni. Najważniejszemi punktami porządku dziennego są: arbitraż, ogólna sytuacja polityczna, stosunek państw bałtyckich i Polski do spraw, załatwianych na terenie Ligi Narodów i wreszcie wzajemne stosunki prasowe. Projekt do arbitrażu jest już opracowany. Według projektu wszystkie sprawy, które nie mogłyby być załatwione na drodze dyplomatycznej, będą podlegały arbitrażowi, z wyjątkiem tych spraw terytorjalnych, które już załatwione zostały na drodze traktatów.

Półurzędowo komunikują, że delegacja polska na konferencji państw bałtyckich, przedstawi rezolucję, w której będą szczegółowo sformułowane zasady współpracy Polski i państw bałtyckich na terenie międzynarodowym, w szczególności co się tyczy poczynań, mających na celu przeprowadzenie dzieła rozbrojenia i pacyfikacji, a to zarówno na projektowanej konferencji rozbrojeniowej, jak też na innych terenach.

Ze szczegółów owej rezolucji przytoczyć można, iż przedstawiciele Polski i państw bałtyckich we wszystkich instytucjach międzynarodowych, mających na celu przeprowadzenie pacyfikacji i rozbrojenie świata, będą działali w ścisłem porozumieniu. Że dalej Polska we władzach i komisjach projektowanej konferencji rozbrojeniowej, będzie strzegła interesów państw bałtyckich, mając na oku ustalenie pokoju w Europie wschodniej, podobnie jak i w Radzie Ligi Narodów, gdyby zdecydowała się zająć w niej miejsce.

Że nakoniec na konferencji rozbrojeniowej układające się państwa będą łącznie domagały się, aby ewentualne sankcje w stosunku do gwałcicieli pokoju były istotnie stosowane i aby ujemne ich skutki nie spadały na państwo bezpośrednio od państwa gwałcącego zależne, lecz, aby rozkładały się równomiernie na ogół państw.

SZKOLNICTWO NA KRESACH.

Wice-premier p. St. Thugutt zaprosił na dzisiaj do siebie kierownika Min. W. R. i O. P. p. Zawidzkiego oraz kuratora wileńskiego okręgu naukowego, z którymi odbędzie konferencję w sprawie organizacji szkolnictwa na kresach.

WICE-PREMIER U MARSZ. RATAJA.

Wczoraj wice-premier St. Thugutt odwiedził p. Marszałka Sejmu Rataja, z którym odbył dłuższą konferencję.

GRANICZNA UMOWA KOLEJOWA Z SOWIETAMI.

(PAT.). Dnia 3 b. m. rozpoczęła się w Zdołbunowie trzydniowa konferencja między przedstawicielami kolei polskich i sowieckich w sprawie granicznej umowy kolejowej, będącej rozwinięciem konwencji kolejowej polsko-sowieckiej.

Ze względów technicznych, celem przyspieszenia prac konferencji została ona przeniesiona do Warszawy i odbywa się w lokalu Ministerjum kolei.

Konferencja potrwa przypuszczalnie około tygodnia.

TELEGRAMY

Dr. Luther ma tworzyć rząd w Niemczech.

MARX ZRZEKŁ SIĘ MISJI TWORZENIA RZĄDU.

Berlin, 10 stycznia. (PAT.). Z kół parlamentarnych donoszą, że kanclerz Rzeszy Marx złożył wczoraj wieczorem w ręce prezydenta Rzeszy misję utworzenia gabinetu.

Berlin, 10 stycznia. (PAT.) Dzienniki zaznaczają, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, dr. Luther otrzyma misję utworzenia gabinetu. Dr. Luther nie należy wprawdzie do żadnego stronnictwa, lecz jest bliski prawego skrzydła niemieckiej partji ludowej. „Berliner Tageblatt" i „Vorwärts" zauważają, że w stosunku do ewentualnego gabinetu d-ra Luthera demokraci i socjalni demokraci uprawialiby najostrzejszą opozycję.

Sojusznicza konferencja ministrów skarbu.

PRACE RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 10 stycznia. (PAT.). Rzeczoznawcy francuscy, angielscy, włoscy i belgijscy pracowali wczoraj od godz 21.30 do 3.30 rano nad ścisłem ustaleniem wysokości sum, jakie otrzymała Belgja z tytułu pierwszeństwa. Dziś o godz. 11.30 Clementel, Churchill, de Stefani i Theunis w otoczeniu rzeczoznawców obradowali nad różnemi kwestjami. Posiedzenie odroczono do popołudnia.

FRANCJA I BELGJA NIEZADOWOLONE Z ANGLJI.

Wiedeń, 10 stycznia. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że problem długów międzysojuszniczych został usunięty na dalszy plan. Decyzji definitywnych nie należy oczekiwać w tej sprawie, ponieważ Stany Zjednoczone nie chcą się nawet wdawać w nieoficjalną dyskusję na ten temat. Zdaniem dziennika, polityka angielska spotyka się z niezadowoleniem we Francji, która zarzuca Anglji, że szuka ona porozumienia z Ameryką na szkodę Francji i reszty swych sojuszników europejskich. Również koła delegacji belgijskiej odnoszą się niechętnie do Anglji, która domaga się zniżenia belgijskiego udziału w odszkodowaniach.

NARADY CHURCHILLA Z DELEGATEM AMERYKAŃSKIM.

Paryż, 10 stycznia. (PAT.). Jak donosi „Matin" kanclerz skarbu Churchill odbył wczoraj wieczorem naradę z delegatem Stanów Zjednoczonych Loganem. W czasie tej narady omawiana była sprawa kompromisu, wedle, którego Anglja ustąpiłaby ze swego nieprzejednanego stanowiska wzamian za pewne ułatwienia, które uczyniłyby jej Stany Zjednoczone w czasie narad, dotyczących stabilizacji kursu funta szterlinga.

POROZUMIENIE.

Paryż, 10 stycznia. (PAT.) Porozumienie ministrów finansów państw sprzymierzonych zawarte zostało na zasadach następujących: likwidacja sprawy dochodów i rozchodów na terytorjum okupacji zagłębia Ruhry przeprowadzona zostanie na podstawie projektu francuskiego, przyczem koszta eksploatacji i okupacji odjęte zostaną od ogólnej sumy spłat. Na rachunek wszystkich państw sojuszniczych przekazana zostanie suma jednego miljarda marek złotych, stanowiąca czysty dochód po odjęciu kosztów. Przysługujące Belgji prawo pierwszeństwa uznane zostało za niecałkowicie zaspokojone: Belgja ma otrzymać jeszcze 120 miljonów marek złotych. Przypadające Belgji reszty należności z tytułu pierwszeństwa zostaną pokryte w ten sposób, iż Belgja w ciągu dwuch lat otrzymywać będzie 8% od spłat dorocznych, wynikających z planu Dawesa. Późniejszy udział belgijski ustanowiony zostanie potem, zaś nadwyżka wspomnianych 8 % nad tym udziałem przyznana zostanie Ameryce. Delegaci amerykańscy i angielscy porozumieli się co do przyznania Stanom Zjednoczonym prawa udziału w dorocznych spłatach, wynikających z planu Dawesa, rozkładając jednakże zwrot kosztów utrzymania oddziałów amerykańskich na 26 spłat rocznych, poczynając od września 1926 roku. Koszta, obliczone na przyszłość w wysokości 160 miljonów mk. złotych, oraz koszta utrzymania rozmaitych instytucji i organów, powołanych do życia w związku z wprowadzeniem planu Dawesa, jakoteż koszta utrzymania rozjemczych komisji, korzystać będą z pierwszeństwa przy pokrywaniu ze spłat niemieckich. Suma około 34 miljardów marek w złocie, z której na Francję przypadałoby 52%, pozostałaby nadal obowiązująca dla spłat niemieckich na pokrycie odszkodowań przez czas trwania planu Dawesa.

Zatarg o pocztę polską w Gdańsku.

PRASA GDAŃSKA O INCYDENCIE.

Gdańsk, 10 stycznia. (PAT.) Tutejsza prasa niemiecka, podając wczorajsze oświadczenie przedstawiciela senatu, złożone wobec Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, potępia w ślad za tem oświadczeniem incydent ze skrzynkami pocztowemi. Stwierdza przy tej sposobności, że korzystna z początku pozycja Gdańska w sprawie poczty polskiej doznała z powodu wspomnianego incydentu znacznego pogorszenia. W dalszym ciągu prasa gdańska oświadcza, że senat, składając swoje wczorajsze oświadczenie, uczynił wszystko, co było możliwe, aby wykazać, że Gdańsk w tej sprawie nie zajmował stanowiska prowokacyjnego, lecz zupełnie rzeczowe.

Dymisja Hughesa.

Waszyngton, 10 stycznia. (PAT.). Sekretarz stanu spraw zagranicznych Hughes zgłosił dymisję. Zastępcą jego jest Kellogg.

Proces przeciw Blasco Ibanezowi

Paryż, 10 stycznia. (PAT.). Na skutek skargi ambasadora hiszpańskiego rozpoczęto dochodzenie przeciwko Blasco Ibanezowi, autorowi pamfletu: „zdemaskowany Alfons XIII" wydawcy tegoż pamfletu księgarzowi Flammarionowi oraz tłumaczowi p. Louvre. Wszyscy oni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za obrazę cudzoziemskiego monarchy.

Blok opozycji włoskiej.

Rzym, 10 stycznia. (PAT.). Dzienniki donoszą, iż opozycja aventyńska postanowiła pozostać zblokowana przy przyszłych wyborach.

Afera braci Barmatów.

Berlin, 10 stycznia. PAT.). Komunikat urzędowy stwierdza wbrew doniesieniom kilku pism o rzekomej łączności między prezydentem Rzeszy a sprawą braci Barmatów, że prezydent Rzeszy wcale nie przyczyniał się do wydania wizy i paszportu dla jednego z braci Barmatów, ani też dla żadnego ich urzędnika, jak również nie dawał im żadnych listów polecających.

USTĄPIENIE MINISTRA POCZT.

Berlin, 10 stycznia. (PAT.). Z powodu ustąpienia ministra poczt Hoolego, prezydent Rzeszy powierzył podsekretarzowi stanu Satterowi tymczasowe prowadzenie agend tego ministerjum.

Sprawa Radicza

KOMPROMITUJĄCE DOKUMENTY.

Białogród, 10 stycznia. (PAT.). Jak donoszą pisma, dokumenty znalezione w czasie rewizji u Radicza w Zagrzebiu, spowodują pociągnięcie Radicza do odpowiedzialności nietylko z mocy ustawy o ochronie państwa, lecz także za naruszenie kodeksu karnego. Wśród znalezionych dokumentów znajduje się memorjał, adresowany do sowietów, przedstawiający plan zamachu stanu w Jugosławji.

Stosunki handlowe amerykańsko-niemieckie

Wiedeń, 10 stycznia. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu: Departament stanu i ambasada niemiecka porozumiały się w sprawie tymczasowego przedłużenia klauzuli największego uprzywilejowania aż do dnia 4 marca r. b. w którym to dniu upływa okres kadencji obecnego kongresu. Ten chwilowy układ potrzebny był z powodu wygaśnięcia w dniu dzisiejszym terminu postanowienia, do którego obowiązywały postanowienia gospodarcze traktatu wersalskiego, na mocy których Stany Zjednoczone korzystały dotychczas z klauzuli największego uprzywilejowania.

Zamach na konsula greckiego w Bułgarji

Sofja, 10 stycznia. (PAT.) W Burgas w nocy z 7 na 8 b. m. miał miejsce nieznaczny wybuch tuż obok domu, zamieszkałego prowizorycznie przez konsula greckiego. Wybuch nie pociągnął za sobą jakichkolwiek poważnych następstw. Wybite zostały jedynie szyby w oknach domu. Incydent jest prawdopodobnie dziełem prowokatorów. Władze zarządziły energiczne śledztwo.

Wyjazd Rakowskiego do Moskwy

Londyn, 10 stycznia. (PAT.). Kilka dzienników donosi, że Rakowskij po dłuższej rozmowie z Chamberlainem wyjechał wczoraj do Moskwy, by rządowi złożyć sprawozdanie o stosunkach angielsko-sowieckich.

Rokowania w śląskim przemyśle hutniczym.

Katowice, 10 stycznia. (PAT.). Rokowania w dniu dzisiejszym pomiędzy pracodawcami a robotnikami w przemyśle hutniczym nie doprowadziły narazie do podpisania umowy. Jedna i druga strona złożyły deklaracje na ręce przedstawicieli Rządu, w których określają swoje stanowisko co do zasady przedłużenia czasu pracy w przemyśle hutniczym. Złożenie tej deklaracji było konieczne, gdyż w dn. 10 stycznia, zgodnie z protokułem, podpisanym w Krakowie, miało nastąpić ukończenie rokowań między stronami, lub też przysłanie protokułu Rządowi. Nie jest rzeczą wykluczoną, że strony będą jeszcze obradowały bezpośrednio między sobą po dn. 10 stycznia i nie jest wykluczona możność dojścia do porozumienia między stronami. Gdyby to jednak nie nastąpiło na podstawie deklaracji, złożonych przez strony, czynniki rządowe będą mogły poczynić niezbędne zarządzenia w sprawie czasu pracy w hutach, po wygaśnięciu dotychczas obowiązujących rozporządzeń w tej sprawie.

Głosy czytelników.

Obszarnikom śnią się czasy pańszczyźniane.

Właściciel majątku Daszyna w pow. Łęczyckim Wieszczycki Stefan, zapomniał widocznie, że została uchwalona w Polsce konstytucja, znosząca herby i tytuły. Dn. 8 stycznia b. r. tym robotnikom, których pozostawił na miejscu na rok bieżący, p. Wieszczycki oświadczył, że muszą mu mówić „Jaśnie panie dziedzicu" i nisko się kłaniać.

Do jednego z robotników tamtejszych, tow. J. Kamińskiego, „jaśnie-pan" powiedział: „Zostawię cię na miejscu, jeżeli p. rządcę Wojciechowskiego przeprosisz, całując go w gołe kolano i nisko się pokłonisz".

Bez komentarzy!

Kupujcie nalepki na bezdomnych

Teatr Praski

Dziś
o godz. 8-ej wieczór

Druga część
„RZEZI PRAGI" „REDUTA WOLI"
(Śmierć generała Sowińskiego)

Ceny miejsc od 2 do 5 zł.

KINO
PALACE

Chmielna 9. Tel. 51-14.
Początek seansów: 3, 5, 7.15,
i 9.30 wieczór.

10 aktów

NIBELUNGI

Najmonumentalniejszy film świata

Pragnąc umożliwić obejrzenie tego „FILMU NAD FILMY"
jak nazwała go jednogłośnie prasa całego świata
młodzieży
urządzamy dziś od g. 3 — 5 pp. specjalne przedstawienie

Rozmaitości.

Stany Zjednoczone zbroją się.

„Chicago Tribune" donosi, że Stany Zjednoczone posiadają pewną ilość małych aeroplanów do rzucania bomb, któremi to aeroplanami można kierować z odległości za pomocą urządzenia iskrowego tak, że zbędna jest obsługa pilota. Sprawność tych aeroplanów ma być już wypróbowana tak dalece, że bez dalszych eksperymentów można będzie natychmiast przystąpić do zbudowania wielkiej ilości tych aparatów.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dnia 14-go b. m. (środa) o godz. 5-tej popoł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie C. K. W. Sprawy bardzo ważne. Obecność członków C. K. W. jest bezwzględnie konieczna.

Sekretarjat Gen. CKW. PPS.

WIELKI WIEC.

W czwartek dnia 15 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie - Przedmieście 66, odbędzie się *Wielki Wiec Polityczny*, na którym przemawiać będą: pos. N. Barlicki, poseł Gardecki, radni: Piłacki i Szpotański, ławnik Szczypiorski.

Towarzysze, stawcie się licznie!

Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia, iż we wtorek, 13 b. m. o godz. 7-ej wiecz w lokalu własnym, Leszno 53, odbędzie się zebranie Wydziału Kobiecego.

Sekretarjat Wydziału Kobiecego czynny jest w poniedziałki i piątki, od godz 6 — 8, w lokalu O. K. R.

W poniedziałek dn. 12 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

We wtorek dn. 13 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6½ popoł w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Czerniakowska — o godz 7 w w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Praska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Baczność członkowie oddziału wojskowych fabryk w Warszawie.

W niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 10-ej, w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak. Przedmieście Nr. 66, odbędzie się **Konstytuujące Walne Zgromadzenie członków oddziału II, Związku Metalowców fabryk wojskowych.**

Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór prezydjum zgromadzenia; 2) Sprawozdanie Komitetu organizacyjnego; 3) Wybór 10-ciu członków Zarządu oddziału i 4 zastępców, 3 członków Komisji kontrolujących i 2 zastępców; 4) Referat o celu i korzyści organizacji zawodowej; 5) Wnioski.

Ze względu na ograniczony czas korzystania z sali, uprasza się o punktualne przybycie Wstęp na walne zgromadzenie tylko za legitymacjami członków oddziału fabryk wojskowych.

ZJAZD TRAMWAJARZY.

W dn. 17 i 18 stycznia r. b. odbędzie się w Krakowie przy pl. Serkowskiego Nr. 11 IV Zjazd Delegatów Związku Zaw. Pracowników Tramwajowych Polski.

Ogólne zebranie pracowników Państwowych Zakładów Graficznych, członków Związku Handlowców, odbędzie się w Związku (Sienna 16) w niedzielę 11 b. m. o godz. 11 rano. Na porządku obrad sprawozdanie z działalności i wybory komisji

Ze Zw. włóknistego. Dziś o godz. 10 r. odbędzie się zebranie wszystkich pończoszników w lokalu Związku, Wolska 54.

— Ogólne zebranie trykociarzy ręcznych (maszynistów) odbędzie się dziś, o godz. 11 rano w lokalu Związku (Wolska 54).

Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Oddział Warszawa II (miejscy), Warecka 7. Dziś. t. j. dn. 11 b m. o godz 10 rano w lokalu Związku, odbędzie się Ogólne zebranie pracowników Wydziału VIII-go Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji.

Jutro o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawa II (miejscy).

Konferencja delegatów Biur drzewno-leśnych. W poniedziałek 12 stycznia r.b. o g. 8 i pół wiecz odbędzie się w Związku prac. handl i biur (Zielna 25) konferencja delegatów Biur drzewno - leśnych. Pracownicy wszystkich biur proszeni są o wydelegowanie swych przedstawicieli

Zamknięcie fabryki. Tow. zakładów ceramicznych w Jelonkach z dn. 2 b. m wymówiło pracę swoim robotnikom i fabrykę zamknięto. Według wyjaśnień zarządu, zamknięcie fabryki nastąpiło rzekomo z powodu kryzysu finansowego i braku zamówień. Jak długo fabryka będzie zamknięta— nie wiadomo.

Ruch kult.-oświatowy.

Komitet gwiazdki dla najuboższej dziatwy Warszawy wzywa wszystkie dzielnice o natychmiastowe wniesienie do kasy komitetu gotówki lub nalepek.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

ODCZYT SEN. POSNERA.

Staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się we wtorek dn. 13-go stycznia o godz. 7 m. 30 w lokalu T. U. R. odczyt senatora St. Posnera p. t. LIGA NARODÓW. Bilety w cenie 50 gr. nabywać można w sekretarjacie T. U. R., oraz przy wejściu.

Posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R.

We czwartek, dn. 15 b. m. o godz. 19 m. 30 odbędzie się w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego. 2) Stosunek do Pow. Uniwersytetu Korespondencyjnego. 3) Wyższa szkoła robotnicza. 4) Sprawy bieżące.

Warszawski wydz. Młodzieży TUR.

Zebranie wszystkich członków Warsz Wydz. Młodz. odbędzie się w Niedzielę dnia 11-go stycznia 1925 roku o godz. 11 rano w lokalu TUR Aleje Jerozolimskie 6.

Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich konieczna

Wycieczka do Zamku. W niedzielę dn. 11.I odbędzie się wycieczka do Zamku. Bilety w cenie 50 gr. dla członków TUR-a i 60 gr. dla niecziłonków nabywać można w Sekretarjacie TUR-a, oraz na miejscu zbiórki. Zbiórka o godz. 10.30 przed kolumną Zygmunta.

Podróż po Europie. Z dniem 15 stycznia zostaje uruchomiony przez Oddział Warszawski TUR-a drugi cykl wykładów geograficznych pr. W. Gumplowicza p. t. Podróż po Europie Zachodniej (Norwegja, Holandja, Francja, Szwajcarja, Włochy). Wykłady odbywać się będą co czwartek w lokalu TUR-a o godz. 7.30 wiecz. Wszystkie wykłady ilustrowane będą przezroczami. Opłata za cykl 1 zł., za pojedyńczy wykład 30 groszy. Bilety nabywać można w Sekretarjacie TUR-a. Pierwszy wykład 15 stycznia o godz 7.30.

III Chór TUR-a. Zebranie organizacyjne III-go Chóru TUR-a odbędzie się 13 stycznia o godz. 7.30 w lokalu Zw. zaw. prac. kolejowych (Długa 19).

Zawiadomienie

Dyrekcja Kino-teatru „Splendid" zawiadamia, że z przyczyn od niej niezależnych, przedstawienie inauguracyjne zostało odłożone na dni kilka

CZEKOLADA
CZEKOLADKI DESEROWE
B-cia IŁOWIECCY
CUKRY
PIERNIKI WAFLE



Hematogen-Lek
leczy błednicę
małokrwistość
skrofuły, nerwy
wzmacnia siły, pobudza apetyt
dla dorosłych i dzieci.
Żądać fabryki „L E K".

NEO-FOSFATYNA D-ra K. WENDY
jest uznaną za najlepszą odżywkę
dla dzieci, starców i rekonwalescentów
Żądać wszędzie.
Apteka, Warszawa, Krak.-Przedm. 45.

CYRK
Dziś 2 przedstawienia 4 i 8 wiecz.
w obu 12 tygrysów tresowanych przez pogromcę Jacksona oraz występ nowozaangaż. artystów.
O 4-ej dzieci płacą połowę.

Najtańszy Teatr w Warszawie
Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego.
Dziś o godz. 3.30 popoł. „Opowieść Zimowa".
O godz. 8-ej wiecz. „Skalmierzanki".
Jutro premjera Misterjum H. Gheona
„Pasterka wśród wilków".

WIELBICIELOM ŻYWYCH KWIATÓW
FABRYKA PERFUM
J. SZACH
Poleca o naturalnym zapachu: perfumy, wody kwiatowe i mydła
Japoński biały bez
Róża czerwona
Konwalja
Fijołek
Akacja
Jaśmin
Hjacynt
Tuberosa
Róża herbaciana
Groszek pachnący
Żądać wszędzie Żądać wszędzie

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18
Franki francuskie za 100—27.88.
Funty angielskie za 1—24 92
Floreny holend. za 100—210 95
Kor. czesko—słow. za 100—15.62
Franki szwajc za 100—100.42
Korony austrjac. za 100 000—7.33
Liry włoskie za 100—21.77
Franki belgijskie za 100—2[illegible].90 i pół

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 4_0, najniższa + 1_0; w Zakopanem rano śnieg, temperatura najniższa — 2_0, najwyższa onegdaj + 3_0.

P. p. p. w dniu dzisiejszym. Stopniowe polepszanie się stanu pogody, przelotne opady na wschodzie kraju, chłodniej, słabe, miejscami umiarkowane wiatry z kierunków północnych

Budowa szkół powszechnych. Niezależnie od zakupienia terenów pod budowę szkół powszechnych, na co budżet Magistratu na r. 1925 przewiduje 1.500.000 zł., oraz sumy 1.250.000 zł. na ukończenie budowy szkół już rozpoczętych w r. 1924 (2 szkoły na Białołęckiej, 1 na Karolkowej i 1 na Rybakach), w r. b. Magistrat przeznacza 5.100.000 zł. na budowę 12 szkół powszechnych o 150 oddziałach, mieszczących około 6000 dzieci, licząc po 40 dzieci na oddział. Z tej liczby budowa 6 szkół rozpocznie się wczesną wiosną, budowa zaś pozostałych — latem. (—)

Usunąć materjały wybuchowe z Cytadeli. Mieszkańcy Zoliborza zaniepokojeni są od pewnego czasu pogłoskami o tem, jakoby władze wojskowe zdecydowały się na czasowe umieszczenie zapasów amunicji: gazów trujących w najbliższych okolicach kolonji urzędniczej na Zoliborzu. Sprawa ta winna być natychmiast wyjaśniona, a zarządzenie podobne, o ile było wydane, bezzwłocznie cofnięte. Nie wolno narażać mieszkańców Zoliborza na niebezpieczeństwo, wynikające z podobnego sąsiedztwa.

Pożyczki na remont domów. Zamierzone przez Magistrat udzielanie właścicielom nieruchomości warszawskich pożyczek na najniezbędniejszy remont zagrożonych domów wywołało duże zainteresowanie. Dotychczas wpłynęło kilkanaście podań o pożyczki, nadto codziennie zgłaszają się do Wydziału technicznego Magistratu m. st. Warszawy liczni interesanci po informacje co do stanu tej sprawy. Projekt udzielania pożyczek na remont domów wejdzie w życie po zatwierdzeniu przez Radę Miejską zgłoszonego przez Magistrat wniosku.

Fuzja banków. Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, na podstawie aktu, sporządzonego w dniu 31 grudnia r. ub. przed notarjuszem Romanem Jelnickim w Warszawie przejął wszystkie aktywa i pasywa Banku Kredytowego w Warszawie.

Zakład dla dzieci niedorozwiniętych. Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa Magistratu m. st. Warszawy postanowił utworzyć specjalny zakład dla dzieci niedorozwiniętych umysłowo, które dotąd przebywają w różnych zakładach miejskich dla dzieci i utrudniają wychowanie dzieci normalnie. Dzieci takich niedorozwiniętych znajduje się w różnych przytułkach około 120. Dla zrealizowania tego ważnego projektu W-ł Op. Sp. wynajął lokal w Pustelniku i zwrócił się do Magistratu z wnioskami o przyznanie potrzebnego na ten cel kredytu w wysokości 214.808 zł.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Ze Stow. Polsko - Francuskiego. Jutro o g. 8 wiecz. odbędzie się w Stow. Polsko-Francuskiem (Nowy Świat 67) odczyt p. Leona Granger p. t. „Ronsard".

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. Jutro w lokalu Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich (Jasna 19) odbędzie się odczyt p. Ryszarda Sandeckiego p. t. „Kooperacja i Państwo". Początek o godz. 8.30 wiecz.

Z Tow. studjów ezoterycznych. Jutro o g. 8 wiecz. w lokalu cechu cukierników (Nowy Świat nr. 41) odbędzie się urządzony staraniem Tow. studjów ezoterycznych odczyt p. Bolesława Wójcickiego p. t. „Medycyna znachorów". Wstęp zł. 1.

Odczyty o teatrze w Reducie. Czwarty z rzędu odczyt z dziedziny historji teatru p. t. „Ubiór grecki w życiu zwykłem i w teatrze" wygłosi w Reducie prof. Stefan Cybulski dziś o g. 12 w poł. Odczyt ilustrowany będzie pokazami kostjumów. Wejście przez teatr Narodowy.

WYPADKI.

Zrabowanie kasy pocztowej. W Kościeszynie w urzędzie pocztowym dokonano włamania do kasy, z której zrabowano około 15 tysięcy złotych. Ponieważ wykrycie sprawców natrafiło na pewne trudności, zwrócono się o pomoc do policji kry-

minalnej warszawskiej. Przybyły funkcjonarjusz III rejonu śledczego warszawskiego, Krajewski, po przeprowadzeniu dochodzenia, natrafił niebawem na sprawców rabunku. Stwierdzono, że w Kościeszynie gościł jeden ze znanych policji warszawskiej włamywaczów Mięckowski. Ponieważ widziano go na krótko przed kradzieżą w mieszkaniu urzędnika poczty miejscowej, Kuczkowskiego, więc tego ostatniego aresztowano Wzięty w ogień pytań, przyznał się do współudziału i wskazał miejsce przechowywania zrabowanych pieniędzy. Odnaleziono je zakopane w ziemi. Ogółem odnaleziono 13.940 zł., 200 fr. i 60 dolarów.

W związku z tem aresztowany został także brat Kuczkowskiego. Mięckowski, który dokonywał włamania, zdołał zbiedz.

Śmierć studenta po nocnej hulance. Zamieszkały przy ul. Śliskiej 12 drogista Józef Piotrowicz nocy ubiegłej wstąpił do restauracji „Pod Zegarem" przy ul. Szpitalnej 7. Tam zastał przy stoliku znajomego swego niejakiego Faryńskiego, urzędnika Magistratu, w towarzystwie studenta filozofji Józefa Pietrusińskiego lat 33 Gdy restaurację zamykano Piotrowicz postanowił zaopiekować się dobrze podchmielonym Pietrusińskim. Ponieważ pod trzema wskazanymi przez niego adresami Pietrusiński nie mieszkał, przeto Piotrowicz zabrał go do swego mieszkania. O godz. 5 rano Pietrusiński otworzył okno i z wysokości 4 piętra wyskoczył na podwórze. Desperata, który zamiast spodni, miał na nogach marynarkę. przewieziono nieprzytomnego, wskutek pęknięcia czaszki, do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wrótce zmarł.

Zuchwałe kradzieże. W czasie pory obiadowej niewykryci sprawcy, po przecięciu kłódki na drzwiach wejściowych, dostali się do sklepu Sp. Aks. Tow. Przemysłowo - Handlowego p. f. „Wielkopolanin" przy ul. Chmielnej 13 i skradli z półek i szuflad większą ilość towarów, jak jedwabiu, wełny. opalu, batystu itp. Ogólne straty wynoszą od 12—15 tysięcy zł. Złodzieje po dokonanej kradzieży sklep zamknęli na inną kłódkę.

— Do mieszkania Chaji Sury Kempnerównej przy ul. Pawiej 29, podczas obecności domowników w sąsiednim pokoju, dostali się złodzieje i skradli 7 sztuk towarów na ubrania męskie wartości 6.000 zł., należące do zięcia Kempnerowej Zermana Goldberga z Otwocka.

Ujęcie złodzieja w trzech paltach. W domu nr .4 przy ul. Bagno z przedpokoju mieszkania Izraela Zylberglücka skradziono palto damskie karakułowe i palto jesienne męskie ogólnej wartości 2000 zł. Domownicy w porę spostrzegli kradzież i wszczęli alarm. Dozorca w porę zamknął bramę i złodziej znalazł się w pułapce. Nadbiegły na alarm przodownik VIII komisarjatu zatrzymał złodzieja, którym okazał się znany złodziej Stanisław Ciborski, rodem z Zawiercia. Ciborski miał na sobie trzy palta w środku zaś damskie.

Zarząd Spółdzielni Tytoniowej „Jedność Inwalidzka" zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 18 stycznia 1925 roku odbędzie się

WALNE ZEBRANIE

w Sali Tow. Hygienicznego przy ulicy Karowej Nr. 31 o godz. 10-tej rano w pierwszym terminie, w drugim—bez względu na ilość członków o godz. 11-ej rano.

Porządek obrad:

1) Zagajenie
2) a. Sprawozdanie Zarządu
b. Sprawozdanie Rady Nadzorczej
3) Zatwierdzenie bilansu i sprawozdanie za r. 1924
4) Zatwierdzenie projektu podziału zysków
5) a. Wybór Zarządu
b. Rady Nadzorczej
6) Sprawa wpisowego na członków spółdzielni
7) Wnioski i interpelacje

ZARZĄD.

UWAGA: Członkowie bez książeczek udziałowych, na zebranie wpuszczani nie będą.

Kino „OLIMPJA"

Marszałkowska Nr. 114

Sensacyjny dramat—2 serje—10 aktów w jednym programie

„Cztery noce pięknej pani"

W roli głównej Ida Koor i znakomity odtwórca roli głównej w obrazie „Iskor" Oskar Beregi

Z sądów.

ZA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNĄ.

Onegdaj przez Sądem Okręgowym w Warszawie stanął Izrael Zatorski, oskarżony z art. 52 i 162 kodeksu karnego o działalność komunistyczną. Zatorski skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia, bez zaliczenia aresztu prewencyjnego.

Na tle oszustw kupieckich.

Wydział odwoławczy karny pod przewodnictwem sędziego Koziełł - Poklewskiego miał onegdaj do rozstrzygnięcia kwestję, która w kołach kupiectwa branży szmuklerskiej wielkie wzbudziła zainteresowanie.

Do sklepu Mojżesza Grynszteina przy ul. Żelaznej przyszła w jesieni r. ub. Anastazja Kiszak i zażądała 50 metrów sztuczki „lassy", t. j. włókien jedwabiu. Po jakimś czasie powróciła do sklepu z oznajmieniem, iż została oszukana, gdyż otrzymaną sztuczkę w opasce z napisem „50 mtr. garantiert" zmierzyła i okazało się, iż zawierała tylko 44 metry. Towarzyszący jej posterunkowy, którego ze sobą sprowadziła, dokonał pomiaru lassy w innych sztuczkach i stwierdził, że w tamtych brakowało po kilka, a nawet po kilkanaście mtr.

Stawiony za wyst. oszustwa przed Sąd Pokoju XXI okr. tłumaczył Grinsztein, że „lassę" nabył od hurtownika Engelsberga i w stanie nienaruszonym sprzedawał dalej.

Icek Engelsberg zeznał, jako świadek, iż lassę zakupuje w różnych fabrykach i nie sprawdza zawartości.

Sędzia Lichtenfeld skazał obydwuch za wyst. oszustwa na cztery miesiące więzienia; od wyroku tego obaj apelowali. Przy rozprawie apelacyjnej biegły z branży szmuklerskiej Roeband oznajmił, że napis „50 mtr. garantiert" nie oznacza ewikcji za pełną zawartość, tylko określenie przybliżonej zawartości, gdyż zachodzą omyłki

Zastępca prokuratora Skoczyński wniósł o uchylenie wyroku. Obrońca Grynszteina dr. Wielikowski wywodził, że klijent jego winien być uniewinniony, gdyż bezsporne jest, że lassę sprzedawał w takim stanie, w jakim ją od Engelsberga otrzymał i sprzedawał tak dalej, zaczem idzie, że był w najgorszym razie bezwolnem narzędziem występku, a oszustwa przez nieoględność popełnić nie można.

Obrońca Engelsberga adw. Hofmokl - Ostrowski oparł się na zeznaniach biegłego i uzasadniał apelację tem, że należy ściśle odgraniczyć utarte w kupiectwie nieścisłości od oszustwa kryminalnego.

Sąd, po długiej naradzie, przychylił się do zdania obrońców, uchylając wyrok i uniewinnił obydwu oskarżonych.

Kuracja Kefirowa K. SIGALINA Królewska 31 Dostawa do domu
Anemja, Choroby żołądka i płuc

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś o g. 3 pp. „Jaś i Małgosia" i balet „Zaczarowany flecik", wieczorem, z powodu choroby p. Czapskiej, zamiast „Goplany" grana będzie „Halka". Jutro „Aida".

Teatr Narodowy. Dziś o g. 4 pp. po cenach zniżonych komedja Bałuckiego „Grube ryby", wieczorem „Don Juan".

Teatr Letni. Dziś o g. 4 pp. „Pan naczelnik, to ja", wieczorem codziennie „Zmartwienia p. Hamelbeina".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o g. 12 w poł. poranek karnawałowy dla dzieci pod kierunkiem W. Biegańskiego, o g. 3 „Opowieść zimowa", wieczorem „Skalmierzanki". Jutro premjera misterjum H. Gheona p. t. „Pasterka wśród wilków".

Teatr Polski. Dziś o g. 3 pp. „Święta Joanna", wieczorem powtórzenie wczorajszej premjery „W sieci" J. A. Kisielewskiego.

Teatr Mały. Codziennie wieczorem „Pan swego serca". Dziś o g. 4 pp. po cenach zniżonych „Jutro pogoda".

Teatr Nowości. Codziennie świeżo wystawiona doskonała operetka „Księżniczka w masce".

Teatr Praski. Dziś o g. 4 pp. po cenach zniżonych „Rzeź Pragi", o g. 8 wiecz. „Reduta Woli". Jutro i dni następnych „Reduta Woli".

Teatr Popularny (Wolska 32). Dziś o g. 4 i 8 wiecz. dramat w 7 akt. S. G. W. p. t. „Bitwa pod Wolą, czyli Śmierć Sowińskiego".

Teatr Stańczyk. Dziś teatr nieczynny.

Teatr im. Fredry. Dziś o g. 12 i o 4 pp. „Szopka warszawska", wieczorem powtórzenie premjery „Dwie sieroty". Jutro teatr nieczynny.

Teatr Qui pro Quo. Świetna rewja aktualna p. t. „F. F."

Z Filharmonji. W niedzielę na poranku muzycznym, poświęconym muzyce polskiej, śpiewać będzie p. Monika Krystyńska. Chór „Lutni" pod dyrekcją Piotra Maszyńskiego wykona z orkiestrą 6 kolend St. Niewiadomskiego, w których partje solowe odśpiewają pp. Dzierzbicka i Czaplicki, zaś orkiestra pod dyr. p. Ozimińskiego odegra utwory Elsnera, Żeleńskiego („Symfonja leśna"), Paderewskiego (fantazja z „Manru") i Maszyńskiego (Kołysanka).

Niedzielny popołudniowy koncert symfoniczny zawiera w programie czwartą symfonję Czajkowskiego, poemat symf. „Wełtawę" Smetany, muzykę baletową „Rosamunda" Schuberta i koncert symfoniczny Bacha. Solistą będzie świetny skrzypek Szymon Goldberg. Dyryguje p. Ignacy Neumark.

NAJBIEDNIEJSZY nawet amerykanin ma mieszkanie ozdobione:
DYWANAMI, FIRANKAMI, NARZUTAMI
gdyż kupuje wszystko **NA SPŁATY**
w Warszawie poleca: NAJSTARSZA W KRAJU FIRMA
A. KORNGOLD
wł. A. ŻYTO
Pl. Zelaznej Bramy Nr. 1 tel. 62-52
(Istnieje od 1860 roku)

Już czas, aby wszystkim wiadomo było, że
NA RATY
Ubiory męskie i okrycia damskie oraz wielki wybór materjałów najtaniej poleca
J. ZAMIECZKOWSKI
Marjańska Nr. 6.

Gotówką--Ratami. Futra, palta zimowe, jesienne, kurtki na barankach, garnitury, smokingi, żakiety, spodnie sztuczkowe, sportowe, burki podróżne wyprzedajemy niżej cen kosztu. Przyjmujemy zamówienia z własnych i powierzonych materjałów. Wytwórnia ubiorów Męskich Sipowski i Majewski Chmielna 49, 2 p. front tel. 242-93.

Nie na raz sztuka.
Kto raz kupi **Obuwie na raty** w firmie **„BON-TON" Marszałkowska 34** (w podwórzu)
Ten nietylko pozostanie stałym klijentem lecz rozpowszechni wśród Swoich i znajomych, że jest to jedyne źródło nabycia trwałego i wykwintnego obuwia na najdogodniejszych warunkach gdyż oszczędzając około **35 gr.** dziennie może być stale zaopatrzony w trwałe obuwie.

Na raty i za gotówkę!!
Gotowe ubiory męskie oraz palta damskie
Przyjmujemy obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Pracownia na miejscu, ceny przystępne
„Magazyn Czeski"
Aleje Jerozolimskie 35. Tel. 232-67.
UWAGA: Wynajmujemy garnitury smokingowe, frakowe i żakietowe!
Urzędnikom państwowym odpowiedni rabat!
Urzędnikom państwowym odpowiedni rabat!

ANALIZY krwi, moczu i t. p.
Laboratorjum
D-W LIPSKICH **Chmielna 54** wprost Dworca

Doktorzy med.
Feliks i Zofja Rostkowscy
choroby skórne, weneryczne, niemoc płciowa, kosmet. lekarska, włosów, Chłodna 26, tel. 99-29 **powrócili,** przyjmują 9—11 i 1—8. Panie 10—11, 2—5 i 6—7 w.

Dr. Med. Marceli Dobrzyński
Królewska 6, front I piętro, Telef. 4-65. Choroby weneryczne, skóry i włosów. Przyjmuje jak dawniej od 9—2 i 5—8 pp.

Dr. med. Weintraub
chor. wener., skóry, **moczo-płciowe** przeprowadził się z Pragi—Targowej 78 na ul. **Grzybowską 21 m. 6 tel. 164-77** od 9 i pół do 11 i pół i 4—8 wiecz.

Dr. med. S. Jermułowicz
Chor. skóry, weneryczne, płciowe (niemoc). Przyjm. 1—2 i 5—8 panie 4—5 **Szkolna 8** tel. 408-58

Dr. med. Feldhusen Chor. wener. skóry, pł. (niemoc) **Wielka 6** (róg Złotej) do 11 r. i 4—8 w.

Nowootworzona LECZNICA
dla przychodzących chorych
Graniczna 14, tel. 57 44
Przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Leczenie zębów. Roentgen. Analizy lekarskie. Przyjęcia codziennie (prócz piątków). od 10 do 8-ej.
Porada 3 zł.

Lecznica na Pradze
Brzeska 5. Telef. 404-83.
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach.
Porada 3 zł.

HERSEGO
była współpracownica przyjmuje suknie wieczorowe od 25 zł., palta jedwabne. kostjumy i przeróbki. Wykonywam w pracowni hafty artystyczne na sukniach. Gotowe szale jedwabne haftowane ręczne bardzo piękne 65 zł. **Koszykowa 29—16.**

Na raty bez zaliczki
Zegary
ścienne, budziki, zegarki, obrączki ślubne, kolczyki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze
Zegarmistrz GUTMACHER,
Smocza 21 mieszk. 23.

Na Raty!!
Obrączki
ślubne. Zegary ścienne. Budziki. Zegarki
Zegarmistrz GUTMACHER,
Smocza 21 mieszk. 23.

MEBLE
używane w wielkim wyborze polecamy tanio, **życzącym ratami.**
SOLNA 18 m. 4.

NA ROZPŁATY
WYŻYMACZKI!
oryginalne amerykańskie
znane ze swej dobroci
warunki najdogodniejsze
M. CUNG, Twarda 21 m. 22
tel. 222-07.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u **„Leonara"**
21 Nowy Świat 21
6 fotogr. ret. od Zł. 1.50
12 „ „ „ „ 2.00
Portrety wykwintnie wykonane

Obuwie na raty jak za gotówkę
Różne obuwie i buty z cholewami modne i gwarantowane. Wytwórnia obuwia **„Renoma", Wielka 23 m. 12.**

OGŁOSZENIA DROBNE.

Futra męskie na oposach, lisach, barankach, kożuszki kryte, kurtki, palta zimowe, jesienne, garnitury marynarkowe, smokingowe, żakietowe spodnie sztuczkowe, sportowe, wszystko o 30% taniej za gotówkę i na raty. Granke i S-ka, Chmielna 48 sklep. Firma Chrześcijańska.

Meble rozmaite tanio i na raty na najwygodniejszych warunkach. Bagno 1 — 48 „Daches".

Maszyny do szycia The Kempisty Company od 85 złotych. Hurt — Detal. Marszałkowska 41 Plac Zbawiciela. Telefon 151-99.

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego". Tanio-Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład fabryczny — Warsztaty reparacyjne Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Filja Częstochowa Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie

MASZYNY do szycia najnowszych systemów poleca: Technostat, Warszawa, pl. Grzybowski 10, w podwórzu na lewo, tel. 130-67

Otomany pluszowe i dywanowe od **80** złotych robota najsolidniejsza z gwarancją długoletnią i na dobrych warunkach. Zakład tapicerski S-to Krzyska 46 róg Marszałkowskiej w podwórzu.

Ratujcie włosy! „Szvllerin" (zioła). Doskonały Środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Laboratorjum „Swit" Warszawa. Hoża 1a. lub „Swit", Piękna 25 mieszkania dwanaście.

SZEWCY poszukiwani na sklepową robotę. Nowolipki 6—10.

XVI Rupturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmielna 16.

Fotografja ze Zjazdu Samorządowego, jest do nabycia w Administracji „Robotnika" po **4** zł. sztuka.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.